



2 ZDJĘCIA
©Agencja Gazeta

Seminarium o teledyccynie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach (ANNA LEWANSKA)

Po 65. r.ż. groźne dla życia migotanie przedsionków jest dwa razy częstsze niż dotąd przypuszczano - to pierwszy wniosek z trwającego jeszcze badania NOMED, w którym pacjenci przez miesiąc noszą kamizelki z rejestratorem EKG. Badanie to było jednym z tematów seminarium na temat teledyccyny, które odbyło się w środę w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach.

Ten artykuł czytasz w ramach **bezpłatnego limitu**

Seminarium zatytułowane „Praktyczne wykorzystanie rozwiązań teledyccyjnych” zorganizował Śląski Park Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia wspólnie ze Śląskim Centrum Chorób Serca. Poświęcone było dobrym praktykom w teledyccynie i konkretnym systemom wykorzystywanym dziś w kardiologii, rehabilitacji, onkologii, neurologii oraz opiece nad chorymi w podeszłym wieku.

Aż 20 proc. osób po 65. roku życia ma migotanie przedsionków

Pierwszym z omawianych w trakcie seminarium projektów był NOMED-AF, wielkie badania finansowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Jego celem jest zbadanie, jak wielu starszych ludzi cierpi na migotanie przedsionków, i poddanie ich profilaktyce, dzięki której mogą uniknąć groźnych konsekwencji tej choroby. Docelowo ma w nim wziąć udział 3 tysiące pacjentów.

– Badanie wciąż trwa, ale jestem już upoważniony do poinformowania o jego pierwszych efektach. Otóż na podstawie dotychczas przebadanych pacjentów możemy już powiedzieć, że wśród osób po 65. roku życia aż 20 procent ma migotanie przedsionków. Do tej pory przyjmowano, że liczba ta jest dwukrotnie niższa – mówił prof. Zbigniew Kalarus, kierownik Kliniki Kardiologii, Wrodzonych Wad Serca i Elektroterapii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze, a jednocześnie szef badania NOMED-AF.

Migotanie przedsionków pozwala wykryć kamizelka z rejestratorem EKG

W badaniu uczestniczą mieszkańcy wszystkich województw. Ich liczba zależy od tego, jaki odsetek populacji całej Polski zamieszkuje w danym województwie. Najwięcej będzie więc osób przebadanych na Mazowszu i na Śląsku. Stanie się to wiosną. W części innych województw, zwłaszcza na północy, badanie już się skończyło.

Wylosowani do udziału w badaniu pacjenci otrzymali na miesiąc kamizelki z rejestratorem EKG. To właśnie zapis EKG pozwala wykryć migotanie przedsionków. Musi być jednak rozciągnięty w czasie, ponieważ u niektórych zdarza się ono rzadko, np. raz na kilka tygodni.

Zapis EKG wysyłany jest automatycznie do Centrum Zdalnej Opieki, gdzie przeglądają go lekarze. Wiedzą od razu, kto jest w niebezpieczeństwie.

– Migotanie przedsionków polega na tym, że impulsy elektryczne pobudzające je do skurczu są wysyłane ponad 350 razy na minutę. Przy kilkuset impulsach na minutę przedsionki nie są w stanie prawidłowo się kurczyć i wyrzucać krwi do tętnic. Krew zalega więc w przedsionkach, co sprzyja powstawaniu niebezpiecznych skrzeplin. Jeśli skrzeplina się urwie, zazwyczaj zatyka jedno z dużych naczyń zaopatrujących mózg w krew i dochodzi do udaru, często śmiertelnego w skutkach – wyjaśnia prof. Kalarus.

Celem badania NOMED jest oszacowanie, jak często występuje migotanie przedsionków u starszych ludzi, i wdrożenie profilaktyki. Przy podawaniu leków przeciwkrzepliwych ryzyko udaru zmniejsza się o 80 proc. W skali całego kraju taką profilaktyką można by objąć kilkadziesiąt tysięcy osób i oddalić w ten sposób ryzyko wystąpienia u nich udaru oraz wysokich kosztów związanych z jego leczeniem.

Pacjenci objęci monitoringiem częściej wzywani do szpitali

W trakcie seminarium mówiono także o badaniu MONITEL-HF dla chorych z niewydolnością serca. Uczestniczyło w nim 600 pacjentów, którym wszczepiono tzw. wysokoenergetyczne urządzenia pobudzające serca do pracy we właściwym rytmie.

Półowa pacjentów była objęta stałym monitoringiem – wszczepione im urządzenia same zdalnie wysyłały do szpitala informacje o parametrach

miesiący do poradni.

– Analizujemy jeszcze wyniki badania. Na razie możemy jedynie powiedzieć, że pacjenci objęci monitoringiem czuli się lepiej, bezpieczniej. Mniej kosztowały ich wizyty w poradniach. Nie ma natomiast różnicy w wydatkach na hospitalizację. To dlatego, że pacjentów objętych monitoringiem częściej wzywaliśmy do szpitali zaalarmowani przez ich urządzenia – mówił podczas seminarium prof. Lech Poloński, który kieruje programem MONITEL.

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE

- 1 Ponad 2,3 tys. psów rasowych z 21 krajów walczyło o tytuły najlepszych [ZDJĘCIA]
- 2 Miłosh i Smolik w NOSPR. Beznadzieja i hejt, ale czasem przecież fajnie jest
- 3 Tragedia na pływalni w Rybniku. Czternastolatek utopił się podczas zajęć ratowników
- 4 27-latka zatrzała się czadem. Pomoc wezwał czteroletni syn, ale było już za późno
- 5 Tajemnica niemieckiej muszli klozetowej. "Führer prosił o półkę, ponieważ on osobiście nie znosi... plusku"
- 6 Swastyka oszpeciła elewację kamienicy w Chorzowie. Przez kilka tygodni nikt nie reagował

Materiały promocyjne partnera
Zaczęły się ferie. Zobacz pogodę na stokach - kamery online

Materiał promocyjny grupy EPI.
Robota w toku. Jerzy Buzek, europoseł

REKLAMA

ROBOTA W TOKU
JERZY BUZEK,
EUROPOSEŁ

Platforma Obywatelska

REKLAMA

Zmniejsz zużycie paliwa

Czyszczenie układu paliwowego już od 76 zł
Toyota

REKLAMA

WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

WALORYZACJA EMERYTUR I RENT 2018

- Ile pieniędzy dostaniesz od marca?
- O ile wzrosną świadczenia i dodatki?

SPRAWDŹ >

wyborcza

